Nr. 46 (1874) **Warszawa, Sobota 17 lutego 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 7800.—
bez odnoszenia	„ 6900.—
na prowincji miesięcz.	7800.—
Zagranicą	„ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 500
Nekrologi	„ 200
zwyczajne	„ 200
drobne za jeden wyraz	„ 100

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **300** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

„Herelycy" z prawicy.

Endecy są dzisiaj, jak wiadomo, podporą polskiego klerykalizmu. Widomym znakiem tej hegemonji klarykalizmu w stronnictwie jest hegemonja zawziętego klerykała ks. Lutosławskiego w endeckiej frakcji sejmowej.

Nie zawsze jednak tak było... I historja stosunków pomiędzy endecją a duchowieństwem jest niezmiernie pouczająca.

Przypominajmy główne etapy.

W programie endecji z r. 1903 znajdujemy punkt o kościele sformułowany w ten sposób, że o ile politycznie kler zajmie stanowisko sprzeczne z interesami Narodu, partja pójdzie własną drogą. A więc nawet programowo przestrzegała endecja swą klijentelę przed możliwością zdrady interesów Narodu ze strony kleru.

Roman Dmowski w obszernem dziele zbiorowem „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego" energicznie przestrzegał przed depurawacją instynktu narodowego przez kosmopolityzm kleru rzymskiego.

Nic więc dziwnego, że w r. 1908 biskup ks. Karol Niedziałkowski pisze przeciwko endekom całą książeczkę-pamflet p. t. „Co myślą zagrożeni piętnowaniem?" Autora oburza „demokratyczne" i „narodowe" stanowisko endeków. Oskarża endeków, że swój demokratyzm zaczerpnęli (o zgrozo!) z idei W. francuskiej rewolucji i oświadcza, że właśnie dzięki tej rewolucji „w znacznej części francuskiego narodu zamarło wszystko co lepsze i szlachetniejsze, powstała potrzeba bestjalskich rozkoszy" (str. 28). Piętnuje endecję, że jej „kierownicy są niechrześcijanami i do niechrześcijańskich dążą celów" (str. 12).

Tak klerykali walili w endecję nawet wówczas jeszcze, gdy endecja oddawna (bratobójcze walki 1905 r.!) już poszła w służbę klas posiadających. Pozostawały jednak w stronnictwie pewne pierwiastki demokratyzmu i pewna niezależność stanowiska narodowego, jakkolwiek hasło „zmniejszenia kąta odchylenia" pomiędzy Polską a Rosją carską stanęło już w partji na porządku dziennym.

Im bardziej jednak endecja stawała się partją klasową, tem mniej mogła się obyć bez pomocy — księdza. Zwłaszcza podczas wyborów (Duma, potem Sejm polski), gdy trzeba było hasłem klerykalnem pędzić wyborców do urny.

Rozpoczęła się tedy generalna wyprzedaż resztek demokratyzmu i niezależności w stanowisku narodowem. Partja poszła tam, dokąd ją zaprowadził interes reakcji — do niewoli klerykalnej. Biskupi nie tylko już endecji nie zwalczali, lecz sami zasiedli na jej ławach sejmowych.

Echa jednak jeszcze były... Wielu z endeków podczas głosowań konstytucyjnych nie chciało głosować za szkołą wyznaniową, przypominając sobie widocznie stare czasy. Zmarszczyły się brwi zachłannych klerykałów i zagrzmiały słowa przestrogi. Poseł ks. Adamski zaczął grozić utworzeniem wielkiego odrębnego stronnictwa klerykalnego, pisał o tem w broszurce „Zadania chrz. demokracji w Polsce" (Poznań, 1922 r.). Boi się, że „gdy chodzić będzie o prawa słuszne kościoła katolickiego, wtedy rzekome narodowe postulaty postawi się wyżej" (str. 9); przestrzega dalej, że nawet wśród endeków „przeważa nad interesem kościoła myśl nacjonalistyczna"... Wobec tego kler nie ma już odpowiedniego obrońcy i będzie musiał własną partję tworzyć...

A było to przed wyborami do Sejmu! Endecja w lot zrozumiała — i upokorzyła się wobec klerykalnej potężnej groźby. Czemże bowiem byłyby wybory do Sejmu dla „ósemki" bez księżego oparcia?!

To przedwyborcze upokorzenie się endecji z widocznem zadowoleniem stwierdza w swym „Przeglądzie Powszechnym" jezuita ks. Urban; pisze, że wódz partji ks. Lutosławski zdezawuował (wyparł się) deklarację młodzieży wszechpolskiej, która stanęła na starem endeckiem stanowisku. W ten sposób (zdaniem Urbana) „w poglądach endecji rzeczywiście dokonała się radykalna zmiana i życzyćby tylko należało, aby nowe drogi stronnictwa, tym razem już iście chrześcijańskie, były konsekwentnie stosowane w życiu politycznem".

Sens jasny. Frazes nacjonalistyczny endecja może sobie zostawić, ale realną treść polityki ma podporządkować wymaganiom klerykalizmu.

W kajdanach klerykalizmu kroczy teraz endecja. A nad nią wciąż jeszcze śwista bicz dyktatora-episkopatu. „Jeszcze za mało! Żwawiej!" Oto przed nami pismo ulotne przemyskiego biskupa J. Pelczara, seniora biskupów ordynarjuszów polskich p. t. „Kilka uwag o dzisiejszym stanie religijno - moralnym w Polsce". Pisze o endecji tak (str. 2):

> „Także pośród tych, którzy się skupiają pod sztandarem „chrześcijańskiej jedności narodowej" nie wszyscy są **wzorowymi synami kościoła,** bo niejednego odstrasza niemądra obawa klerykalizmu; a są i tacy, **co narodowość kładą wyżej niż religję**".

Jeszcze więc mało! Część kleru jeszcze niedowierza endekom — i słusznie, bo endecy są klerykałami, ale w gruncie rzeczy są w stosunku do religji obojętni, bardzo często są też ateistami lub wolnomyślicielami.

Ale interes reakcji politycznej ściśle wiąże kler z endecją. Kler poszedł w służbę kapitału, a kapitał ubrał się w szatę religijną. Obaj kontrahenci zadowoleni — endecka klasowość burżuazyjna jest zamaskowana wobec klijenteli wyborczej, kler zaś zyskał sobie także potężną podporę.

Do czego dziś doszło to „uklasowienie" Kościoła, to sponiewieranie nieraz tak szczerych wierzeń ludzkich, — pokazuje np. przedwyborcza broszurka p. t. „Katolicy, na wybory!" (Kraków, 1922 r.). Daje na str. 18 niezawodny środek, jak na wiecach rozpoznawać wrogów religji — jeśli mówca mówi coś o „burżujach", znaczy to, że katolikiem nie jest! Burżujstwo więc i katolicyzm — zdaniem klerykalnych demagogów — to jedno!

Tak szedł ten ciekawy proces nawracania „heretyków" endeckich. W kąt poszły wszelkie dawniejsze zastrzeżenia. Stanął natomiast mocny sojusz endecko-klerykalny na straży interesów klasowych i obskurantyzmu klerykalnego. Zaś ostatnich ociągających się jeszcze „heretyków" pędzi swym biczem senior biskupów Pelczar...

Kazimierz Czapiński.

Sprawa okupacji zagł. Ruhry w parlamencie angielskim.

13-go b. m. odbyła się w obu Izbach parlamentu angielskiego obszerna dyskusja w sprawie sytuacji, powstałej po okupacji zagłębia Ruhry. W Izbie gmin wygłosił mowę w imieniu rządu premjer Bonar Law, w Izbie lordów — min. spr. zagr. lord Curzon.

Mowa Bonar Lawa nastrojona była na nutę wysoce pesymistyczną. Przedstawił on na początku historję rokowań francusko-angielskich, poprzedzających okupację, zarzucając Francji, że godziła się na moratorjum jeno co do nazwy, lecz nie treści, ponieważ żądała natychmiastowych wypłat od Niemiec, jako warunku przyznania moratorjum. Law wyraża ubolewanie, że projekt angielski wcale nie wzięty został przez Francję pod rozwagę, lecz z góry odrzucony, jako nie nadający się do dyskusji.

Na zapytanie Asquith'a, na jakich podstawach Francja odrzuciła projekt angielski, Law odparł, że już w Londynie Poincaré żądał dwóch rzeczy: okupacji zagłębia Ruhry i zmiany układu z Niemcami tylko wówczas, gdy jedno z państw Ententy zmniejszy swą wierzytelność. Oba te żądania były dla Lawa nie do przyjęcia i dlatego konferencja paryska nie wróżyła powodzenia. Istotnie, projekt angielski wcale nie był przedmiotem dyskusji, mimo że Anglja gotowa była poczynić zmiany. Oficjalnie Francja tłumaczyła swą odmowę tem, że Anglja proponowała na przewodniczącego komisji rozjemczej w sprawie projektu angielskiego — Niemca. Zdaniem Lawa istotną przyczyną postępowania Francji jest „poczucie braku bezpieczeństwa", którego ona nie jest w stanie się pozbyć i obawa, że Niemcy, spłaciwszy po 15, 20 latach swe długi, będą potężniejsze niż przed wojną. Law nie dąży do obniżenia odszkodowań niemieckich i pragnie wydobyć od Niemiec ile tylko się da, ale polityka Francji kroczy inną drogą: chciałaby ona pieniędzy od Niemiec dla wyrównania budżetu, ale jednocześnie boi się ona Niemiec na tyle silnych, iż byłyby w stanie płacić swe długi.

Law więc wyraźnie daje do zrozumienia, że Francja działała z pobudek politycznych. Po samodzielnej akcji Francji rząd angielski zajął stanowisko neutralne, by nie doszło do zerwania Ententy. Law jest zdania, że akcja Francji może dać wyniki fatalne nietylko dla Niemiec, ale też dla Francji. *Prawdą jest, że Francja jeszcze żadnej nie odniosła korzyści z okupacji,* wyrządziła natomiast wielką szkodę sobie, innym państwom, a przedewszystkiem Niemcom. *Obecnie toczy się walka o wytrzymałość między dwoma narodami.* Francja musi prowadzić walkę do końca. Może się jej udać narzucić Niemcom swą wolę, ale nie otrzyma ona *nigdy* tej sumy, jakiej żąda. Pokonanie Niemiec oznacza wznowienie nacjonalizmu w tym kraju, a za 20 lat Niemcy będą miały ludność dwukrotnie liczniejszą niż Francja.

Narazie wojska angielskie są jeszcze nad Renem, może jednak nadejść chwila, że Anglja zmuszona będzie wycofać je. Byłoby to nieszczęściem i groziłoby rozbiciem Ententy. Co do propozycji, by zwrócić się do Ligi Narodów, to Law nie może jej przyjąć, ponieważ Francja nic o tem słyszeć nie chce. Być może, że za kilka miesięcy zmieni ona swoje zdanie i wówczas interwencja u Ligi Narodów, byłaby możliwa. Kończąc swe przemówienie, Law oświadcza, że żywi „pewną nadzieję", iż nastąpi coś, co umożliwi Anglji z korzyścią interwenjować, ale nie może on powiedzieć, na czem opiera się ta nadzieja.

W dyskusji przywódca robotniczy Macdonald krytykował w ostry sposób zarówno projekty odszkodowań, jak sankcje. Stawia on rządowi cały szereg pytań, m. in. czy odbywają się rokowania o wysyłanie robotników angielskich do zagł. Ruhry, czy okupacja nie jest pierwszym krokiem do ogłoszenia niepodległej republiki nadreńskiej.

Asquith stwierdza, że sprawa Ruhry dowodzi niezdolności Europy do zlikwidowania sprawy odszkodowań po 4 latach gadaniny dyplomatycznej i wielu konferencjach. Francja wybrała najgorszą drogę do zabezpieczenia swych praw. Nikt nie kwestjonuje że Niemcy mają obowiązek moralny spłacać odszkodowanie, ale nie jest rzeczą celową zniszczenie życia gospodarczego Niemiec.

Buxton z partji robotniczej oświadcza, że możliwą jest rzeczą, że sprawa odszkodowań rozwiązana zostanie na drodze porozumienia między niemieckimi i francuskimi przemysłowcami, w którego wyniku kapitał francuski stałby się decydującym czynnikiem na kontynencie. Buxton zapytuje wobec tego, jak Anglja może zachować stanowisko neutralne?

Tom Shaw z partji robotniczej rzuca myśl, by rząd angielski nawiązał rokowania z Francją, starając się jednocześnie o współpracę Stanów Zjednoczonych.

Curzon wygłosił w Izbie lordów mowę mniej pesymistyczną, niż Law. Ale i on przyznał, że okupacja nie dała dotąd żadnych korzyści, przeciwnie, Francja traci wszystkie świadczenia niemieckie. Położenie wojsk angielskich na obszarze Kolonji jest b. trudne. Każdej chwili może nastąpić naprężenie gwałtowne, które już obecnie przybrało duże rozmiary. Interwencja u Ligi Narodów, według statutu, musi pochodzić od zainteresowanego państwa, ale Francja tego nie uczyni, a Niemcy nie należą do Ligi. Curzon jest zwolennikiem przyjęcia Niemiec do Ligi, czemu Francja opiera się jeszcze, a także przystąpienia Stanów Zjednoczonych, których interesy coraz ściślej wiążą się ze sprawami europejskiemi.

Od czego zacząć oszczędności państwowe?

Z powodu protestu, organizowanego obecnie przez wydziały lekarskie uniwersytetów polskich przeciwko zamierzonemu skasowaniu ministerjum zdrowia, p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" natrząsa się z tych, którzy przemawiają przeciwko bezmyślnemu stosowaniu oszczędności w gospodarce państwowej. Pan B. K., senator z Chjeny, usiłuje doprowadzić do absurdu wszelkie zastrzeżenia przeciwko automatycznemu stosowaniu oszczędności tam, gdzie to naraża na szwank żywotne interesy państwa i jego ludności.

Oczywiście, nikt nie będzie się spierał o to, że gospodarka państwowa musi być oszczędna. Ale istnieje system oszczędności rozumny i celowy obok systemu oszczędnościowego przykrej pamięci ministra skarbu Michalskiego — systemu szkodliwego dla państwa i w ostatecznym rezultacie prowadzącego do marnotrawienia grosza publicznego. Otóż system rozumny i celowy powinien rozpoczynać od

kasowania i znoszenia instytucji niepotrzebnych i stanowiących ciężar zbyteczny dla państwa.

Oto np. istnieje ciało, pochłaniające olbrzymie sumy, a nikomu niepotrzebne i w dodatku, pomimo swego niedługiego istnienia, już skompromitowane. Ciałem tem jest Senat. Otóż senatorowie w rodzaju p. B. K., tak troszczący się o oszczędności, zasłużyliby na wdzięczność społeczeństwa, gdyby zechcieli podjąć się inicjatywy zmiany Konstytucji przez zniesienie Senatu. Odrazu by się zaoszczędziło kilkaset miljonów miesięcznie.

Na marginesie.

Prześwietlny związek przedsiębiorców kinematograficznych zastrajkował. Strajk ten ma być aktem protestu przeciwko zachłanności Magistratu, tego Magistratu, który, jakkolwiek sparzył się na „Onej“, to jednak rozumie przecież, że „Najukochańszą żonę maharadży“, długości 5000 metrów, nie należy mierzyć tą samą miarą, co „Dziady“ lub „Hamleta“.

— Magistrat — powiadają świetlani przedsiębiorcy od migania — jest bogaty, a my jesteśmy ludzie biedni. Jak górnicy w ciemnościach zawód nasz uprawiamy, iluzoryczne jest nasze bogactwo, płótno mamy nietylko na ekranie, ale i w kieszeni, a sami chodzimy, jak te cienie przez nas wywoływane. Natomiast Magistrat — powiadają — to istny Krezus albo inny Rotszyld, a najlepszy dowód, że rząd pożycza mu 5 miljardów, którychby przecież pierwszemu lepszemu hołyszowi nie pożyczył na kredkę.

Jakkolwiek skończy się ta walka *prześwietlnego* związku z prześwietnym Magistratem, jest rzeczą stwierdzoną, że kwiat warszawskiej inteligencji wojennej pozbawiony został najulubieńszej rozrywki i wieczorami szwenda się po mieście bez celu.

Wczoraj grupka inteligencji tego właśnie autoramentu zatrzymała się przed pomnikiem Kopernika.

— Panowie, nie wiecie, co to za święto narodowe ma tu być obchodzone w niedzielę? Czytałem coś o tem w gazetce, ale zapomniałem.

Inteligenci nie odpowiadali.

— Przyznam się wam — ciągnął dalej ciekawy inteligent — że chociaż od urodzenia mieszkam w Warszawie, nie wiem, kto to był ten Kopernik i co takiego zrobił, że go tu postawili.

— Posadzili — poprawił drugi inteligent.

— Musiał to być jakiś znaczny handlarz bawełny, coś jakby król bawełniany, skoro go z takim kłębkiem w ręku posadzili — wypowiedział się trzeci inteligent.

— Jaki tam kłębek — zaprotestował czwarty inteligent — to nie kłębek, lecz piłka nożna. Zapewne był footbalistą.

— Widzi mi się — wtrącił inny inteligent — że się mylicie.. Nie jest to ani kłębek, ani piłka nożna, lecz poprostu bomba. Zapewne kogoś znacznego sprzątnął... ze swoich... rozumiecie... bohater narodowy — dodał tajemniczo — dlatego go posadzili.. i to za kratą.

— Słusznie, słusznie — przytaknęli inni i poszli dalej szwendać się bez celu po mieście.

Roman Boski.

Kasy Chorych a nauczycielstwo szkół prywatnych.

Od kilku lat już toczy się akcja podjazdowa przeciwko jednej z najważniejszych zdobyczy świata pracującego, przeciwko Kasom Chorych. Kasy Chorych mają za zadanie przynieść pracownikom prywatnym, pozbawionym emerytury, zabezpieczenia na starość i w razie choroby, zapewnienie, że nie będą rzuceni na pastwę losu. W statucie swym mają wykreślone: pomoc w razie choroby, zakładanie szpitali, uzdrowisk i t. d. *Ustawa sejmowa gwarantuje*, gwoli zrealizowania doniosłych zadań ochrony społecznej, jaka przed Kasami Chorych leży, *obowiązek należenia* do Kas wszystkich pracowników i *opłacania przez nich i przez pracodawców składek*.

Jednakże na terenie szkolnictwa średniego prywatnego przez kilka lat bojkotowano Ustawę. Właściciele szkół postanowili nie wiedzieć o jej istnieniu, nie płacić składek. W Polsce tak można. Tę ohydę niekarności społecznej i państwowej widzimy wszędzie, na każdym kroku. Naturalnie, jakżeż Kasy Chorych mają istnieć bez pieniędzy; łatwo wtedy mówić o bezproduktywności. Z drugiej strony Zarząd Kasy Chorych z niezrozumiałych przyczyn nie ściągał składek od właścicieli szkół.

Wten sposób zdaje się, że na terenie Warszawy jedynie kilka gimnazjów, między innemi gimnazja Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich płaciły, jako pracodawcy składki w Kasie Chorych i ściągały składki od nauczycieli — bez zbytniego zresztą uszczerbku dla obu stron.

I oto Kasa Chorych zwróciła się do kilku szkół warszawskich, narazie najzamożniejszych, z żądaniem zapłacenia zaległych składek. Uczynienie tego było obowiązkiem Kasy. W „Kurjerze Warszawskim“ znalazł się natychmiast artykuł p. E. Łoż... protestujący. Ani jednego rzeczowego argumentu. „Obowiązkiem rządu powinno być — zdaniem p. E. Łoż... — przedewszystkiem nie pomnażanie kosztów utrzymania szkoły prywatnej i tak trudnej w dzisiejszych warunkach do utrzymania“. W ten sam sposób można argumentować, że dzisiaj państwo nie powinno ściągać podatków. P. Łoż... twierdzi również że „Nauczycielstwo w ogromnej swej większości do Kas Chorych należeć nie chce. Wśród argumentów, które nauczycielstwo przytacza, jedno z pierwszych miejsc zajmuje twierdzenie, iż nie chce obciążać budżetów szkolnych w miljony sięgającym — jego zdaniem — bezproduktywnym wydatkiem“. Czy nauczycielstwo, które nie chce należeć do Kas Chorych istotnie kieruje się argumentem, wskazanym przez p. E. Łoż... jest rzeczą wątpliwą. Że szkoły mogą znieść ten wydatek, na to są dowody. Czy wydatek jest bezproduktywny, to stwierdzić mogą dopiero ci, co ze świadczeń Kas Chorych chcą korzystać; korzyści te dla nauczycieli, również jak dla innych pracowników prywatnych, są już dzisiaj bardzo znaczne. Być może, że część nauczycielstwa jest przeciwna należeniu do Kas Chorych, lecz przyczyną są tutaj względy polityczne, niezrozumiałe i nieistotne, gdy wysuwa je ten, dla dobra którego Kasa Ch. ma służyć.

W sprawie tej Związek Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn., który jest najwięcej powołany do obrony interesów nauczycieli wydał następującą odezwę:

„Zarząd Gł. Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn., wobec szerzonej w wielu szkołach prywatnych agitacji przeciwko należeniu nauczycieli do Kas Chorych, zwraca się do nauczycielstwa z wezwaniem, aby we własnym interesie przeciwstawiało się tym poczynaniom. Wedle Ustawy obowiązującej nauczyciele szkół prywatnych winni być członkami Kas Chorych; poczucie lojalności wobec prawa, tak szarganego dziś niejednokrotnie, wymaga, aby obowiązek ten był spełniany. Kasa Chorych, już nawet przy dzisiejszym swym stanie, przyniosła licznym szeregom nauczycieli i ich rodzinom, którzy korzystali z jej świadczeń, wielkie korzyści, przewyższające wielokrotnie opłacane składki. Utrzymanie Kas Chorych i ich rozwój jest dla nauczycielstwa, tak jak i dla całego świata pracującego, sprawą dotyczącą najżywotniejszych interesów dnia codziennego. Wreszcie Kasy Chorych, stanowiące pierwszy krok w dziedzinie ubezpieczeń, dają widoki na zrealizowanie postulatów nauczycielskich w zakresie zabezpieczenia na starość i niezdolność do pracy. Zarząd Gł. Związku, spełniając swe zadanie obrony interesów życiowych nauczycieli, wzywa kolegów do stanowczego niepoddawania się zgubnej i lekkomyślnej agitacji“.

W żywotnym interesie nauczycielstwa szkół prywatnych, winno się ono domagać, aby Ustawa o Kasach Chorych na terenie szkół w jak najkrótszym czasie całkowicie weszła w życie.

H. R.

Kto broni paskarstwa.

„Chjena' wraz z „Piastem“ dążą usilnie do tego, aby Rząd nie miał żadnej możności przeciwdziałania drożyźnie. W komisji drożyźnianej „Chjena“ z „Piastem“, chadecy z żydami obalili wniosek, aby Rząd miał prawo przymusowego wykupu (po cenach rynkowych) przedmiotów powszechnego użytku, przechowywanych dla celów spekulacyjnych. Znamienne jest, że przeciwko temu głosował chadek Gdyk, ten sam Gdyk, który na wiecach co pięć minut wiesza paskarzy!

Jak wiadomo, w ustawie o lichwie „Piast“ z „Chjeną“ przeprowadziły zasadę, że rolnicy wolni są od odpowiedzialności za paskarstwo. Przepis ten należałoby całkowicie znieść, jest on bowiem skandalem. Ale licząc się z tem, że całkowite zniesienie tego przywileju nie miałoby szans w naszym agrarjuszowskim Sejmie, tow. nasi poprzestali na wniosku, aby przywilej ten dotyczył tylko rolników, mających poniżej 20 morgów gruntu. Przedstawiciele bowiem chłopów kładą nacisk na to, że — o ile ustawa będzie dotyczyła rolników bez różnicy — to w praktyce wszystko się skrupi na mniejszych rolnikach. „Wyzwolenie“ głosowało za wnioskiem tow. Zaremby. *Ale „Piast“ nie mógł się na to zdecydować* i jego przedstawiciel w komisji sabotuje wniosek pod pozorem, że klub „Piasta“ nie wyraził jeszcze w tej sprawie opinji. Widocznem jest, że *niektórzy wpływowi członkowie „Piasta“ kierują się i w tej sprawie interesami kapitalistów chłopskich i chcą ich bronić w sojuszu z wielką własnością, pozostawiając zupełną wolność paskarstwu agrarnemu.*

Chadecy a walka z drożyzną.

Ajenci kapitału w szeregach robotniczych, udający obrońców klasy robotniczej, zwołali na czwartek 15 lutego rb. do sali Muzeum wiec w sprawie drożyzny. Wiec wywołał zainteresowanie, albowiem najbardziej cierpiący pod uciskiem drożyzny pragnęli usłyszeć, co o walce z nią mówić będzie „przedstawiciel robotników“ L. Gdyk. Pan Gdyk mówił o wszystkiem, lecz b. mało o tem, jak należy walkę z drożyzną rozpocząć.

Na zapytania obecnych, dlaczego „Chjena“ w Sejmie głosuje za wywozem artykułów spożywczych za granice kraju oraz dlaczego nie chce uchwalić wysokich podatków na obszarników, bogatych chłopów i paskarzy, pan wice-marszałek nie umiał odpowiedzieć i plątał się w swoich wywodach.

Do czego dochodzi „Chjena“ w swych metodach ogłupiania mas, niech posłuży za ilustrację fakt następujący: Pan Gdyk przybył na wiec wprost z Sejmu, gdzie *chadecy razem z obszarnikami i żydami* obalili na komisji wniosek socjalistów, aby podlegały przymusowemu wykupowi zapasy i produkty powszechnego użytku, przechowywane dla celów spekulacji. Tuż po tym fakcie Gdyk na wiecu zgłasza rezolucję, domagającą się — dla zamydlenia oczu zebranym — konfiskaty ujawnionych zasobów, przechowywanych na pasek!!!

Zebrani jednakże należycie ocenili przemówienie chadeckiego „obrońcy robotników“, przerywając mu zapytaniami i wrogiemi okrzykami.

Gdy głos zabrał w imieniu P. P. S. tow. Dąbrowski, sala przywitała go gromkiemi oklaskami. Tow. Dąbrowski wskazał na to, że główna przyczyna drożyzny leży w zupełnej wolności wszechpaskarstwa.

Następnie przemawiał tow. Kowalew, który napiętnował obłudną taktykę chadecji, wygłaszającej na wiecach przez usta swych przedstawicieli demagogiczne przemówienia, a w Sejmie głosujących razem z obszarnikami, żydami i bogatymi chłopami za wolnym handlem, wywozem żywności za granice kraju, przeciwko podatkom na paskarzy i obszarników i t. p.

Przemówienia naszych towarzyszy były przyjmowane burzliwemi oklaskami. Po przemówieniu tow. Kowalewa wiec ukoronowano odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i „Na Barykady“. Chjena otrzymała nauczkę, że może zwoływać wiece w sprawie drożyzny tylko dla paskarzy, ale nie dla mas robotniczych, które rozumieją doskonale, że obrońcy paskarstwa i wyzysku nie mogą być jednocześnie obrońcami wyzyskiwanych mas robotniczych i inteligencji pracującej.

Książka o religji.

Prof. Ignacy Chrzanowski, współpracownik „Rzeczypospolitej“, charakteryzując wartość i poziom religijności czasów saskich, wypowiedział na ten temat w swej „Historji Literatury Niepodległej Polski“ następujące słowa:

„Religijność, krzewiona po kościołach, szkołach i domach przez ciemne i niemoralne duchowieństwo, wyradzała się, schodziła coraz to wyłączniej na bezduszną dewocję, na posty i dyscyplinowanie się, na pielgrzymki, na koronowanie cudownych obrazów Matki Boskiej, na uczęszczanie do kościołów nie dla prawdziwego nabożeństwa, tylko dla zwyczaju lub ciekawości. Resztki tolerancji religijnej zanikły“.

Szkoda, że profesorowie lubią zabierać głos tylko w sprawach — przeszłości. Gdyby bowiem p. prof. Chrzanowski miał scharakteryzować obecny stan religijności w Polsce Niepodległej, musiałby dodać: Ambony i konfesjonały przestały służyć sprawom religijnym, bo zdemoralizowany kler uczynił z nich trybuny i biura polityczne. Kościoły zmieniono w sale, w których oddaje się cześć mordercy pierwszego Prezydenta Rzpltej. Na czele rozwydrzonego, ciemnego kleru idą arcybiskupi Teodorowicz i Sapieha i ks. poseł Lutosławski. Brednie o aniołach, strzegących grobu mordercy, znajdują posłuch wśród dewotek i bigotów. Po szkołach demoralizuje się młodzież. A równocześnie szał zabaw ogarnia sfery zamożne. Chęć do nauki i do pogłębienia kultury gaśnie. „Inteligencja“ poddaje się histerji, czego dowodem bzdury, krążące na temat „Czarnej Damy“,—o ukazaniu się delegacji polskich studentów w Rzymie ducha poprzedniego papieża, — o tem, że podczas najazdu bolszewików widziano Najświętszą Panienkę odbijającą kule nieprzyjacielskie, co jest najlepszym dowodem, że bolszewików pokonał nie Piłsudski z armją polską — ale że dokonał tego cud boski. I t. d. I t. d.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze panującej w kościele katolickim i wśród jego kleru, religijność prawdziwa, potrzeba odpowiedzenia sobie na metafizyczne zagadnienia, szukają sobie ujścia poza oficjalnemi instytucjami quasi religijnemi. Zwłaszcza, że wiedza współczesna pogłębiła je i rozszerzyła daleko poza ramy schematu katolickiego. Już Mickiewicz uważał kościół urzędowy jako instytucję martwą, a „doświadczenie religijne“ w duchu W. Jamesa otwarło i w nauce świeże, głębokie perspektywy dla ludzi, uznających religję za jedno z najważniejszych zagadnień ludzkości.

Dlatego z przyjemnością witamy przekład książki Edwarda Schuré'go p. t. „Wielcy Wtajemniczeni“.*)

Dzieło to znane było w tłumaczonem „streszczeniu“ z r. 1911, czyli w formie barbarzyńskiej, dopuszczającej wielkie okaleczenia tekstu, zależnie od „widzimisię“ tłumacza. Firma „Hulewicz-Paszkowski“, przystępując do wydania całego szeregu dzieł z dziedziny filozofji i sztuki, dała dotąd przekład interesującej książki niemieckiego poety Rilkego o Rodinie, dwa przekłady z Rabindranath-Tagorego i dzieło Schurégo. To wydaje nam się najcenniejsze. Znakomity autor francuski, którego dzieło w samej jego ojczyźnie doczekało się już 52 wydań, posiada jedną wadę — lubi często poetyzować. W opisach misterjów, „wtajemniczeń“ egipskich, oraz obrządków religijnych Wschodu często daje się unieść pięknym, ale niezadawalającym wybuchom liryzmu i zachwytu. Jest to zupełnie zbędne. Rozdziały w sposób spokojny, objektywny, przedstawiające historję życia i doktryny religijnej twórców wielkich religji, są najciekawsze.

Dwa wnioski wysnuwa Schuré ze swoich badań nad religjami ludzkości: 1) Wszystkie religje opierają się i wyrastają z jednych i tych samych założeń i do podobnych dochodzą wniosków. To samo jest z chrystjanizmem. Schuré wykazuje też jego związki najgłębsze ze wszystkiemi religjami Wschodu, ale stwierdza, że: „tradycja ta tłumiona była gwałtownie przez kościół, zacząwszy od drugiego wieku i dlatego większości teologów obcą już jest właściwa doniosłość słów Chrystusowych, ich znaczenie podwójne i potrójne; widzą oni w nich tylko ich znaczenie pierwotne i literalne. Dla tych natomiast, którzy zgłębili doktrynę tajników Indji, Egiptu i Grecji, myśl ezoteryczna (ukryta wewnątrz) ożywia nietylko każde, najdrobniejsze chociażby słowo jego, lecz również i wszystkie czyny jego życia“. 2) Schuré nie widzi żadnej istotnej sprzeczności między nauką a religją a swój punkt widzenia ezoteryczny nazywa nawet „syntezą nauki i religji“.

Prześliczne, owiane poezją samych faktów i życiorysów „wielkich wtajemniczonych“ oraz streszczeniem ich poglądów są rozdziały o Krisznie, Mojżeszu, Pitagorasie, Platonie i Chrystusie. Schuré, opierając się na badaniach naukowych aż do Renana włącznie, odbudowuje najciekawsze epoki religijne, podkreślając główne linje wiążące wszystkie religje świata. Pominął tylko, niewiadomo dlaczego, życie i doktrynę Buddhy.

Szerokie horyzonty, jakie ta księga otwiera przed oczami czytelnika, dają uczucie ulgi i wyzwolenia. Książka ta może stać się podnietą do pogłębienia zagadnień religijnych u nas w Polscec. Posiadamy przecie skarby prawie nieznane i niezgłębione dotąd w postaci „doświadczeń religijnych“ z okresu Towianizmu. Zagadnieniami temi z punktu widzenia religijności prawdziwej a nie sekciarskiej zajmowano się dotad u nas niewiele. E. Abramowski, Artur Górski, Br. Siwik, Wincenty Lutosławski oto bodaj wszystkie nazwiska pisarzy, co z punktu widzenia nowoczesnego pracowali albo pracują w tej dziedzinie. Podobno wkrótce ma powstać czasopismo, redagowane przez Artura Górskiego i B. Siwika, poświęcone badaniu zagadnienia religijnego. Byłoby to pożądane. Myśl religijna opuściwszy kościół urzędowy musi znaleźć dla siebie ujście, jak w innych społeczeństwach. Dlatego wydawanie książek oświetlających problemat religijny nie ze stanowiska bezdusznego kleru, studja w tym zakresie, uznać należy za objaw społecznie i kulturalnie pożądany.

Zygmunt Kisielewski.

*) Edward Schuré. „Wielcy Wtajemniczeni“. Zarys tajemnej historji religji. Rama — Kryszna — Hermes — Mojżesz — Orfeusz — Pytagoras — Platon — Chrystus. Pierwsze polskie wydanie zupełne z 52-go wydania francuskiego w autoryzowanem tłumaczeniu K. Centnersswerowej. Nakładem firmy: „Hulewicz i Paszkowski“ r. 1923. Stron 565.

Przeciwko prześladowaniu Zw. Zaw. w Małopolsce.

W czwartek dnia 15 lutego r. b. tow. tow. Barlicki i Żuławski udali się do Pana Prezydenta Ministrów, celem przedłożenia memorjału w sprawie stosunku władz administracyjnych w Małopolsce do ruchu zawodowego.

Władze te bowiem, opierając się na przestarzałej ustawie austrjackiej z 1867 r. sprzecznej z naszą Konstytucją, paraliżują ruch zawodowy, szykanując legalnie istniejące i działające na podstawie statutów, zatwierdzonych przez ministerjum pracy, oddziały związków zawodowych. Szykany polegają z jednej strony na odrzucaniu przedkładanych starostom statutów związków, już zatwierdzonych przez ministerjum pracy z żądaniem wprowadzenia w nich zmian, niezgodnych ze statutem centrali, z drugiej zaś — polegają na bezceremonjalnej ingerencji tych władz w sprawy wewnętrzne organizacji zawodowych, co jest sprzeczne z ustawą o stowarzyszeniach. Ponadto prokuratorja w czasach ostatnich zaczęła ponownie pociągać do odpowiedzialności robotników za udział w strajkach, jak to było w wielu miastach podczas strajku garbarzy i robotników przemysłu włóknistego. Ponowienie tych praktyk ze strony prokuratorji zostało spowodowane prawdopodobnie tem, że wskutek zebrania się nowego Sejmu, spadł z porządku dziennego projekt b. ministra Sobolewskiego o zniesieniu antystrajkowych paragrafów carskiego kodeksu karnego. W końcu memorjał wskazuje na konieczność ustawowego uregulowania tych spraw.

Pan Prezydent Ministrów uznał słuszność wywodów interwenientów i przyrzekł sprawę przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów dla ostatecznego załatwienia.

I siostrzyczki wielbią Niewiadomskiego.

W szpitalu św. Ducha dn. 5 i 6 b. m. siostry zbierały od chorych ofiary na pomnik Niewiadomskiego. Dwie chore odmówiły składek, a jedna z nich, oburzona do żywego tym oryginalnym dowodem „miłosierdzia" dla mordercy, zapytała, czemu siostry nie zbierały na pomnik dla ś. p. Narutowicza.

Dobre siostrzyczki o „chjeńskich" duszyczkach mszczą się obecnie na owej chorej, odżywiając ją gorzej od innych.

SEKTA „KAINITÓW".

Sfery watykańskie są ogromnie zaniepokojone fermentem, jaki powstał w ostatnich czasach w łonie wyznawców Kościoła katolickiego w Polsce. Po buncie biskupów, którzy wbrew zakazowi papieża, wzięli udział w akcji wyborczej i dali się wybrać do Senatu, wybuchł obecnie bunt znacznej liczby księży. Wbrew perswazji biskupów księża świeccy i zakonni urządzają demonstracje antypaństwowe przez odprawianie t. zw. czerwonych mszy na cześć zbrodniarza, straconego za żamach skrytobójczy. Ferment pogłębia się i szerzy coraz bardziej. Podobno wśród wielbicieli Niewiadomskiego rodzi się nowa sekta t. zw. „kainitów", odrzucających piąte przykazanie i traktujących Pismo św. starego i nowego Zakonu jako potępienia godny wytwór ducha żydowskiego. Sekta ta czci Kaina, jako pierwowzór wszystkich dalszych Niewiadomskich i Smaragdów, Fedaków i morderców Twerdochliba. Kult zbrodni i gloryfikacja tego rodzaju zbrodniarzy ma być podstawowym rysem znamiennym „kainitów". Członkowie tej sekty noszą odznaki w kształcie małych główek hjeny...

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 16.

Regulamin obrad sejmowych.

Wczorajsze posiedzenie Sejm poświęcił na obrady nad swym regulaminem. Regulamin — to sprawa wewnętrzna każdego ciała obradującego. Ma za zadanie uregulowanie życia parlamentu, organizację jego pracy, utrzymanie obrad w zgóry oznaczonym porządku. Dobry regulamin, jasno napisany, równy dla wszystkich członków Izby, nie krzywdzący nikogo i nie wywołujący narzekań, broniący praw Izby i praw jej członków, określający wyraźnie kompetencje i obowiązki, to rzecz niezbędna dla każdego parlamentu. Sejm ustawodawczy w ciągu kilku lat swego istnienia posługiwał się regulaminem tymczasowym, wielokrotnie zmienianym i uzupełnianym. Zalety i wady tego regulaminu wykazało kilkuletnie doświadczenie, nowy więc Sejm, przystępując do uchwalenia dla siebie nowego regulaminu mógł się oprzeć na praktyce swego poprzednika.

Naogół zasadniczych zmian nie wprowadzono do nowego regulaminu. Zmiany poszły w trzech kierunkach: rozszerzenia kompetencji marszałka, rozszerzenia praw Sejmu w załatwianiu interpelacji, oraz zaostrzenia przepisów dyscyplinarnych i potrącania z djet poselskich za nieobecność na posiedzeniach komisji.

Podczas obrad komisyjnych prawica usiłowała przeprowadzić zmiany, uszczuplające prawa mniejszych grup sejmowych; utrudniające działalność parlamentarną wielu ograniczeniami w stosunku do wniosków poselskich, interpelacji, głosowań etc. Niektóre kagańcowe przepisy udało się prawicy przemycić w komisji, wobec czego na plenum wczoraj wynikła dyskusja na tle poprawek lewicy, łagodzących regulamin, czyniących go bardziej liberalnym.

Przemawiało kilkunastu mówców kolejno do poszczególnych artykułów. Ukrainiec p. Podhirski domagał się aby posłowie obcej narodowości mogli używać języka ojczystego i mogli składać ślubowanie w swoim języku. *Tow. Pużak* zaproponował, aby przed wyborem marszałka można było rozważać sprawę przeszkód, uniemożliwiających posłom uczestniczenia w obradach. P. Hartglas wniósł o proporcjonalny wybór prezydjum Sejmu.

Dalej, podczas gdy ks. Lutosławski chcąc utrudnić składanie wniosków, domagał się dołączenia do wniosków trzech odpisów, p. Popiel (N. P. R.) odwrotnie, dążąc do ułatwienia wnioskodawcom przeprowadzenia ich wniosków, domagał się aby wystarczało wówczas żądanie 30 posłów a nie 60, jak uchwaliła komisja.

Dla łatwiejszego wykonania prawa interpelacji p. Priłucki zaproponował, aby każdy poseł mógł na ręce marszałka składać piśmienne zapytania pod adresem Rządu; przeciwko temu wystąpił ks. Lutosławski, wniósł natomiast, aby na żądanie 50 posłów można było zmusić Rząd do szybszego udzielenia odpowiedzi. Jednocześnie jednak domaga się ks. Lutosławski, aby zaprowadzić cenzurę wniosków i interpelacji.

Następnie p. Hartglas sprzeciwił się temu, aby wniosek o imiennem głosowaniu wymagał poparcia 100 posłów; p. Popiel uważa, że należy tę liczbę zredukować do 30.

Tow. *Liberman* sprzeciwił się zbyt surowemu kodeksowi karnemu na posłów. Kara materjalna jest zbyt dotkliwa (p. Harusewicz: Ostrzeżenie, tow. Smulikowski: Ostrzyżenie nie ostrzeżenie). Rygory te są raczej aktem zemsty niż sprawiedliwości. Proponuje, aby poseł ukarany dyscyplinarnie tracił 1% poborów zamiast 10%, a poseł wykluczony aby tracił pobory tylko na tę ilość posiedzeń, z jakich go wykluczono".

Ogółem zgłoszono do 99 artykułów regulaminu 80 poprawek. Marszałek wobec tego zarządził umyślną przerwę dla ułatwienia posłom zorjentowania się w tak dużym materjale.

W głosowaniu znaczną część poprawek odrzucono.

Przyjęto jedynie z ważniejszych: do art. 19 poprawkę p. Putka o zmianie z 60 na 30 liczby posłów która wystarcza do uzasadnienia nagłości wniosku; poprawkę p. Putka do art. 94 zmniejszającą wymaganą do wniosku o imienne głosowanie, ilość głosów ze 100 na 50; poprawkę p. Kiernika do art. 61, pozwalającą na przywołanie zapisaniem do protokułu w wypadku dwukrotnego przywołania do porządku; poprawkę pp. Putka i Pużaka, mocą której za nieobecność potrąca się nie 10% miesięcznych djet, lecz 5%.

W głosowaniu całość przyjęto i Marszałek zakomunikował, że jako uchwała Regulamin obowiązuje od dnia uchwalenia.

SPRAWA GLORYFIKACJI ZBRODNI.

Po kilkugodzinnych dość uciążliwych obradach nad regulaminem na zakończenie wczorajszego posiedzenia weszła na porządek dzienny sprawa nagłości wniosku „Wyzwolenia" o gloryfikacji zbrodni popełnionej na najwyższym dostojniku Rzplitej. Nagłość uzasadniał p. Putek. Mówca pełen temperamentu i talentu. Zainteresowanie w Izbie było ogromne. „Chjena" skuliła się i siedziała cicho, mimo że p. Putek nie szczędził zasłużonych słów potępienia i oburzenia.

Podajemy przemówienie p. Putka w streszczeniu:

Śmierć Niewiadomskiego, wywołana wyrokiem sądowym i decyzją prezydenta Rzplitej, stała się źródłem wichrzeń w Rzplitej i to wichrzeń kierowanych nawet przez stronnictwa zasiadające na skrajnej prawicy tej Izby. Endecka rekwizycja (P. Głąbiński: Co to jest endecka rekwizycja?) słupka, do którego był przywiązany straceniec, rekwizycja desek, w których był pochowany, była początkiem manifestacji, jakie od tego czasu do dziś na całym obszarze ziem polskich się ponawiają. Są organizacje, które specjalnie organizują uroczystości ku uczczeniu straceńca.

Nie chodzi nam w tej chwili o histeryków filistrów, wykupujących po sklepach kwiaty i noszących je na grób skazańca. Oni nie należą do Rządu, lecz do sanatorjów, ale musi nam zależeć na wyjaśnieniu stosunku urzędników państwowych do państwa i zachowania się organów rządowych. Wystarczy wziąć do rąk pisma endeckie i wyczyta się, że to w tej, to w tamtej miejscowości takie a takie koło urzędnicze zamawia nabożeństwo uroczyste, zbiera składki na trumnę lub na pomnik dla Niewiadomskiego. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że nawet w dyrekcji radomskiej (wydział dochodów) urzędnicy cyrkularzem spraszają kolegów na nabożeństwo żałobne za Niewiadomskiego. Musimy mieć wyjaśnienie stosunku min. wyznań i ośw. do kierowników szkół powszechnych, liceów i gimnazjów, którzy pozwalają na to, żeby młodzież oficjalnie brała udział w uroczystych nabożeństwach tego rodzaju.

Gloryfikację przestępcy i skazańca prowadzi endecja i posłowie tego stronnictwa, którzy brali oficjalnie udział w takich nabożeństwach. Dlatego przy tym nagłym wniosku zależy nam na tem, zeby i to stronnictwo wzięło udział w dyskusji i usprawiedliwiło się ze swoich postępków przed opinją publiczną. Chcemy wiedzieć, jakie jest w tym wypadku stanowisko Rządu, co on zarządził względem tych urzędników, którzy nie bacząc na autorytet sprawiedliwości, autorytet państwa i Rządu. tego rodzaju demonstracji politycznych o charakterze religijnym się dopuszczają.

A już zgroza i przerażenie każdego musi ogarnąć, jeżeli do tych manifestacji nadużywa się kościołów. (Głos na lewicy: Tak jest. Inny głos: Aż biskupi musieli się odezwać). Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wieści, że tam nie odmawia się modlitw za duszę skazańca, do czego, jako chrześcijanie, są księża upoważnieni, ale tam odbywają się uroczyste manifestacje religijne na cześć bohatera. Gdy chodzi o Niewiadomskiego, to wstawia się dla niego purpurowe katafalki do kościołów i traktuje się go jak polskiego świętego narodowego. Gdy tu i owdzie lud religijny prosił proboszczów o odprawienie mszy za duszę ś. p. Narutowicza, nie mógł się doprosić, lecz jak na przekór, w tym czasie w kościołach wesoło śpiewano „Gloria in excelsis Deo" aż się mury kościelne trzęsły. Może za żadnego grzesznika w Rzplitej tyle mszy kler nie odprawił uroczystych, ile za Niewiadomskiego. (Głos na prawicy: Im większy grzesznik, tem więcej trzeba się za niego modlić).

Z czem mamy tu do czynienia? Czy z Kościołem rzymsko - katolickim, jako całą instytucją, czy z sektą polityczno - religijną, kierowaną przez Sadzewicza, Strońskiego czy Lutosławskiego? (Brawa na lewicy). Nie chcę obwiniać całego Kościoła katolickiego, ale mam prawo i obowiązek ową sektę, która formalnie tylko z Kościołem katolickim jest złączona, ale treścią swojej nauki, taktyką i postępowaniem daleko od Kościoła katolickiego odbiegła... (P. Dubanowicz: Pan obraża Kościół katolicki! Głos na lewicy: Wasz kościół, a nie katolicki. Obwiniamy waszą sektę religijną. Wrzawa. Głos na lewicy: Bandyci! Wyście sobie anektowali ten kościół).

Marszałek: Proszę Panów o uszanowania godności izby, której jesteście Panowie członkami. Proszę Pana posła kończyć, bo jego czas minął.

Pos. Putek: Nasza Konstytucja powiada, że sekta religijna może być tylko wtedy przez państwo uznana, jeżeli jej nauka nie sprzeciwia się porządkowi prawnemu i nie godzi w podstawy moralności publicznej. Ale tu śmiem twierdzić, że sekta ta, zorganizowana przez prawicę Izby, godzi w porządek prawny i podważa zasady moralności publicznej. (Oklaski na lewicy).

Przeciwko nagłości wniosku wystąpił chadek Chaciński. Endecy czystszej krwi nie mieli odwagi wystąpić przed wzburzoną Izbą i wysłali „lewicę" chjeńską, przedstawiciela chadecji. Czekano z zainteresowaniem co powie p. Chaciński, wobec świeżych jeszcze w pamięci słów p. Korfantego, że zupełnie zgadza się na to iż władze powinny były skonfiskować składki na pomnik dla Niewiadomskiego. P. Chaciński — zastrzegając się, że mówi jedynie w imieniu Ch.-D. — oświadczył również, że obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz „niewłaściwe formy", że „jeżeli objawy te miały charakter pochwalenia zamachu, to należy się temu przeciwstawić"!. Ale sam potem, wbrew zapewnieniom p. Korfantego, p. Chaciński uznał represje Rządu za szkodliwe, zaczął przeczyć samemu sobie. Szydło wylazło ostatecznie z worka, kiedy mówca oświadczył, że nie „widzi powodu do uchwalenia nagłości wniosku". Chadecy okazali raz jeszcze swe prawdziwe oblicze: parobków, którymi posługuje się endecja w wypadkach, w których sama nie ma odwagi wystąpić.

Przystąpiono do głosowania. Przez powstanie z miejsc wszyscy posłowie, prócz Chjeny, opowiedzieli się za nagłością wniosku. Większość była bezsporna, ale chjeński sekretarz Sołtyk, który wczoraj zasiadał w prezydjum, zakwestjonował większość. Powtórzono wobec tego głosowanie — przez drzwi. W tem głosowaniu nie brali udziału Ukraińcy, niewiadomo z jakich powodów. Nagłość uchwalono 156 głosami przeciwko 141.

***

Następne posiedzenie we wtorek, dn. 27 b. m. o 4-ej.

Czasopisma nadesłane.

„Biały Paw", biuletyn teatralno - muzyczny Nr. 1. Red. Cezary Jellenta.

Kronika parlamentarna.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z komisji komunikacyjnej w jednym z ostatnich Nr. „Robotnika" wkradł się błąd. Nie poseł Ledwoch z „Wyzwolenia", lecz poseł *Toczek z „Piasta"* domagał się rewizji uprawnień, przysługujących Zw. Zaw. kolejarzy.

Posła Ledwocha przepraszamy za przypisanie mu nieładnego czynu, który popełnił kto inny...

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na wczorajszem posiedzeniu min. Skrzyński udzielił wyjaśnień co do obecnego stanu sprawy kłajpedzkiej i zajmowania przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego. Wyjaśnienia te stwierdziły, że min. spraw zagr. stara się o to, ażeby przy rozstrzygnięciu sprawy kłajpedzkiej interesy Polski nie zostały przeoczone przez Ententę i ażeby przez to nie zostały narażone na szwank interesy ogólnego pokoju, o które chodzi zarówno Polsce, jak i mocarstwom zachodnim. Po przemówieniu p. min. zabierali głos senatorowie: Bartoszewicz, Wysłouch, Krzyżanowski i Buzek. Sen. Bartoszewicz zażądał uregulowania sprawy żeglugi na Niemnie i odpowiedniego korzystania przez Polskę z portu kłajpedzkiego, jak i zaprowadzenia normalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych i ochrony mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej. Sen. Wysłouch podkreślał krzywdę, jakiej doznała Polska przez decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie rozgraniczenia pasa neutralnego i konieczność ustalenia sprawiedliwych i ostatecznych granic między Litwą a Polską. Sen. Krzyżanowski zapytywał o obecny stan faktyczny na terytorjum Kłajpedy, zaś sen. Buzek podnosił konieczność uznania przez Ententę naszych granic wschodnich. P. Skrzyński oświadczył, iż co do sprawy pasa neutralnego komisja Senatu będzie mogła otrzymać odpowiednie wyjaśnienia od delegata polskiego przy Lidze Narodów p. Askenazego. Komisja postanowiła zaprosić p. Askenazego na jedno z najbliższych posiedzeń. Poza tem komisja postawiła na porządku dziennym następnego posiedzenia sprawę gdańską i pertraktacji polsko-niemieckich, toczących się obecnie w Dreźnie.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji pos. Kozłowski (Z. L. N.) postawił wniosek, ażeby zawezwać Rząd do wygłoszenia referatu o stanie administracji państwowej na następnem posiedzeniu komisji.

Na wniosek p. Ostrowskiego postanowiono uwolnić gminy w woj. Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Lwowskiem od pilnowania dróg żelaznych.

Pos. Manaczyński referował memorjał urzędników państwowych o poprawie bytu. Postanowiono przekazać memorjał ten Rządowi, celem zużytkowania go przy nowelizowaniu ustawy o służbie cywilnej.

Pos. Z. Nowicki (Wyzw.) referował wniosek w sprawie uregulowania stosunków służbowych nauczycielstwa szkół powszechnych. Postanowiono wniosek ten rozpatrzyć na wspólnem posiedzeniu z komisją oświatową.

Pos. tow. Jaworowski referował sprawę przyznania m. Lwowu 120.000.000 pożyczki na brukowanie ulic i placów. Wniosek przyjęto.

Pos. Dzierżawski referował następnie wniosek o pragmatyce służbowej dla pracowników kolei państwowych i dla funkcjonarjuszy pocztowych, telefonicznych i telegraficznych. Sprawa ta ma być rozpatrzona na wspólnem posiedzeniu z komisją komunikacyjną.

KONWENT SENJORÓW.

Przed otwarciem wczorajszego posiedzenia sejmowego marszałek Rataj zwołał konwent senjorów. Po rozważeniu sprawy prowadzenia obrad nad regulaminem uchwalono zwołać w najbliższym czasie komisję konstytucyjną dla rozpatrzenia pisma prez. Sikorskiego, omawiającego stosunek Rządu do Sejmu, z pominięciem tych ustępów pisma, które już zostały uwzględnione w opracowanym projekcie regulaminu. Projektowaną przez niektóre stronnictwa zmianę systemu prowadzenia prac sejmowych w tym kierunku, aby wrócić do systemu Sejmu ustawodawczego odrzucono. Pozatem marszałek poruszył sprawę zwiększenia sprawności prac komisji.

Poseł Rudziński (Wyzwolenie) podkreślił kwestję udziału Sejmu w uroczystościach na cześć Kopernika.

INTERPELACJA P. P. S.

Tow. pos. Wolicki i Dzięgielewski wnieśli interpelacje w sprawie nadużyć policji państwowej na kresach wschodnich.

Wskazują na przodownika p. p. w gminie Radczyce pow. Pińskiego, który w dniu 3-go b. m. pobił wezwanego na posterunek policji Jefrema Matiucha do tego stopnia, że uczynił go niezdolnym do pracy na czas pewien. Niejakiemu Tichonowi Abramenkowi powybijał zęby, pobił również dotkliwie słuchacza kursów dla dorosłych Abrama Bognata, wskutek czego uczestnicy kursów zaprzestali dalszej nauki. Prześladuje także miejscową szkołę; usiłował nawet w r. ub. rozpędzić zebranych w budynku szkolnym w czasie obchodu uroczystości 3-go maja. W tymże powiecie Sadowski, komendant posterunku Moroczno, nieustannie niemal pijany, bije napotykanych ludzi.

W pow. Łuninieckim policja przeprowadza bezprawne rekwizycje, w czasie których, poszukując jakoby wódki, zabiera mieszkańcom żywność i t. p.

Interpelacja domaga się od min. spraw wewn. wdrożenia śledztwa i ukrócenia nadużyć policji na kresach wschodnich.

PODATEK DOCHODOWY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej prowadzono dalszy ciąg dyskusji o noweli do ustawy o państwowych podatkach dochodowych. Rozpatrywano art. 2, 3, 4 i 5, przyczem przy art. 4 wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie uwolnienia posiadaczy akcji Towarzystw akcyjnych od podatku od dywidendy powyżej 4%. Poseł Wierzbicki (Z. L. N.) domagał się utrzymania przepisu dotychczasowego, natomiast tow. Diamand, p.p. Kolwalczuk (P. S. L. „Piast") i Maksymiljan Malinowski (P. S. L. „Wyzwolenie") oświadczyli się za utrzymaniem artykułu w projekcie rządowym.

Kronika polityczna.

OBALENIE CHJEŃSKICH ZARZUTÓW.

„Naprzód" z dnia 16 b. m. donosi:

„Wczoraj odbyło się pod przew. r. m. d-ra Schneidra posiedzenie komisji kontrolującej miejskie zakłady aprowizacyjne. Wice-prez. dr. Bobrowski dał ogólny obraz gospodarki aprowizacyjnej, poczem przystąpiono do szczegółowej kontroli. R. m. dr. Müller wyraził ubolewanie, że na posiedzenie nie przybył poseł Holeksa, gdyż w „Głosie Narodu" pojawił się szereg zarzutów, które komisja musi rozpatrzyć. Przystąpiono do sprawozdań rachunkowych dotyczących sprzedaży cukru i stwierdzono wobec chadeckiego radcy Schulza, że zarzuty „Rzeczypospolitej" i „Głosu Narodu", że gmina sprzedawała cukier poszczególnym kupcom i że forytowała konsumy socjalistyczne są zupełnie bezpodstawne. (Cukier kupcom odsprzedawał endecki „Rozwój". Przyp. Red.). Wobec spóźnionej pory odroczono dalszą kontrolę".

OBRADY KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Dnia 15 b. m. obradował komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem Pana prezesa Rady ministrów Sikorskiego. Na posiedzeniu tem ustalono wytyczne polityki Rządu w sprawie Małopolski Wschodniej. Następnie omawiano sprawę przyjmowania przez obywateli polskich nadawanych obecnie w armji niemieckiej stopni wojskowych. W wypadkach tych będzie wdrożone przeciwko winnym postępowanie karne. Wreszcie powzięto szereg uchwał w sprawie objęcia części pasa neutralnego. (P. A. T.).

KONFISKATA JEDNODNIÓWKI „DER SZTERN".

Upatrując w treści artykułu p. t. „Po wyborach do Kas Chorych", zamieszczonego w jednodniówce żargonowej z datą 16 lutego 1923 r. p. n. „Der Sztern" cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego, Komisarjat Rządu polecił w dn. 16 b. m. obłożyć aresztem wyżej wymienioną jedniodniówkę w żargonie, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki.

LIST WITOSA DO PREMJERA SIKORSKIEGO.

Aegncja Wschodnia donosi, że prezes P. S. L. „Piast", poseł Witos, wystosował list do prezesa Rady ministrów, w którym, wobec krążących w prasie i kuluarach sejmowych pogłosek, stwierdza kategorycznie, że w P. S. L. „Piast" nie zaszła najmniejsza zmiana w stosunku do Rządu i jego szefa. Jest to potwierdzenie wiadomości, podanej przez nas wczoraj.

WYROK ŚMIERCI NA B. OCHRANNIKA.

Moskiewski sąd gubernjalny skazał w dn. 12 b. m. na karę śmierci niejakiego Stanisława Nadolskiego, któremu udowodniono współpracę w oddziałach ochrany carskiej piotrkowskim i łódzkim.

Decyzja w sprawie Kłajpedy.

Paryż, 16 lutego. — (P. A. T.). Konferencja ambasadorów otrzymała depeszę z Kłajpedy, donoszącą o ustąpieniu rządu rewolucyjnego i przejęciu władzy przez nowy rząd, uznany przez sojuszników. Powstańcy rozpoczęli ewakuację terytorjum, które oddziały sojusznicze natychmiast zajęły.

Konferencja ambasadorów postanowiła przyznać Litwie prawa zwierzchnicze nad terytorjum Kłajpedy, stawiając jednocześnie pewne warunki, dotyczące ustanowienia autonomji i organizacji tranzytu morskiego i rzecznego oraz organizacji portu, mając na względzie interesy obszarów zarówno polskich jak i litewskich, dla których Kłajpeda jest wyjściem na morze.

W Zagłębiu Ruhry.

OKUPANCI O CELU SWYCH ZARZĄDZEŃ.

Düsseldorf, 15 lutego. (P. A. T.). — Władze francuskie i belgijskie zapewniają w ogłoszonej deklaracji, że zarządzenia rządów francuskiego i belgijskiego nie są bynajmniej wymierzone przeciwko klasie robotniczej, lecz są skierowane przeciwko rządowi Rzeszy, oraz przeciwko magnatom przemysłowym, którzy odmawiają współdziałania w dziele odszkodowania.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

Düsseldorf, 16 lutego. (P. A. T.). — Dziś w nocy przerwano połączenie telegraficzne drugiej armji okupacyjnej Zagłębia Ruhry.

Düsseldorf, 16 lutego. (P. A. T.). — Patrol wojsk sojuszniczych zatrzymał dziś dwuch osobników w chwili, gdy byli zajęci przecinaniem drutów telefonicznych.

TEROR NACJONALISTÓW.

Düsseldorf, 16 lutego. — (P. A. T.). Związki nacjonalistyczne teroryzują w dalszym ciągu ludność, grożąc użyciem gwałtu wobec tych, którzy będą korzystali z rozdawanej na ulicach przez Francuzów zupy dla biednej ludności.

Wielu robotników nie przybywa do pracy, również z obawy przed represjami ze strony Niemców.

UKOŃCZENIE NARAD FRANCUSKO-ANGIELSKICH.

Londyn, 15 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończyła się konferencja między ministrem francuskim Letrocquerem, generałem Payotem i ministrami angielskimi w sprawie tranzytu wojsk francuskich przez strefę okupacji angielskiej w Nadrenji. Wyników konferencji dotychczas nie ogłoszono.

TELEGRAMY.

W parlamencie francuskim.

UCHWALENIE 400 MILJONÓW FRANKÓW POŻYCZKI DLA POLSKI.

Paryż, 15 lutego. (PAT). Havas. W czasie dyskusji w Izbie nad projektem ustawy, upoważniającej rząd francuski do udzielenia rządowi polskiemu zaliczek w wysokości 400 miljonów franków, deputowany Engerand podniósł kwestję długów międzysojuszniczych. Poincaré odpowiedział, że sprawa ta nie ma żadnego związku z omawianym projektem ustawy.

Sprawozdawca komisji spraw zagranicznych Raynaldy domaga się, aby Izba przyjęła jednogłośnie projekt, który jest poniekąd nowem zamanifestowaniem przyjaźni francusko-polskiej. Dla umotywowania konieczności przyjścia z pomocą odrodzonemu narodowi polskiemu, mówca wspomina konwencję polsko-francuską z r. 1921, która aczkolwiek nie stanowiła traktatu przymierza, niemniej jednak łączy obydwa kraje na wypadek niesprowokowanego ataku.

Deputowany komunistyczny Morucci poddaje krytyce projekt ustawy i zarzuca deputowanemu Ludwikowi Marin, sprawozdawcy komisji finansowej, iż w swem sprawozdaniu dał się zbytnio powodować uczuciem.

Marin odpowiada, że w danym wypadku miałby wszelkie prawo powodować się uczuciem. Gdy idzie o Polskę, naród francuski całem sercem jednomyślnie łączy się z narodem polskim. Marin dodaje, iż był daleki od jakiegokolwiek sentymentu, cytując ścisłe dane cyfrowe i podkreślając korzyści obustronne konwencji francusko-polskiej.

Deputowany socjalistyczny Moutet wyraża żal, iż nie może głosować za projektem, a to ze względu na zagraniczną politykę rządu, związaną z tym projektem.

Poincaré odpowiada, że jest to zupełnie błędne przekonanie, ponieważ konwencja została podpisana przez Brianda.

W głosowaniu artykułu projektu ustawy zostały przyjęte przez podniesienie rąk, poczem całość projektu przyjęto 515 głosami przeciw 68.

SPRAWOZDANIE O KONWENCJI Z POLSKĄ.

Paryż, 15 lutego. — (P. A. T.). Deputowany Moutet złożył w Izbie sprawozdanie przychylne o konwencji bilateralnej, zawartej w dniu 6 lutego 1922 r. między Francją a Polską, a dotyczącej majątków, praw i interesów.

UCHWALENIE POŻYCZKI KRÓTKOTERMINOWEJ.

Paryż, 16 lutego. — (P. A. T.). Izba przyjęła 215 głosami przeciwko 71 projekt ustawy, upoważniający rząd do wydania krótkoterminowej pożyczki w wysokości 13 miljardów. Minister de Lasteyrie podkreślił, że powyższa ustawa nie ma żadnego związku z akcją w Zagłębiu Ruhry.

USTĄPIENE PREZ. SENATU LEONA BOURGEOIS.

Paryż, 16 ltuego. — (P. A. T.). Z powodu złego stanu zdrowia Leon Bourgeois ustąpił ze stanowiska prezydenta senatu.

Obejmowanie pasa nautralnego.

(Komunikat P. A. T.). W dalszym rozwoju akcji przejmowania części pasa neutralnego nasze oddziały straży granicznej zajęły po dłuższej potyczce wieś Lejpuny. Z naszej strony padł jeden szeregowiec 36 baonu straży granicznej, kilku zaś zostało rannych. Po stronie litewskiej są zabici i ranni. W dalszym ciągu oddziały nasze posunęły się pod Szelciszki i Kaljańce, gdzie zetknięto się z placówkami wojska litewskiego. Na odcinku tym osiągnięto północną granicę południowego odcinka pasa neutralnego.

W rejonie Oran zajęto bez sprzeciwu wszystkie wsie na południowym brzegu rzeki Mereczanki. W ten sposób zajęto całkowicie południowy odcinek przyznanego terytorjum wraz z całą linją kolejową. Obecnie oddziały nasze posuwają się dalej na odcinku środkowym ku linji Saury. Przejmowanie odcinka olkiennickiego dobiega końca. W rozmaitych punktach obejmowanej strefy drobne utarczki i strzelanina.

Stan dróg i mostów dobry. Władze kolejowe zajęły się energicznie naprawą linji kolejowej, uszkodzonej w kilku miejscach. Ludność miejscowa wita wszędzie entuzjastycznie nasze posterunki.

Litwini, pomimo zgromadzenia po swej stronie znaczniejszych sił wojskowych, dotychczas nie przystąpili do objęcia przyznanej im części pasa neutralnego.

Wilno, 16 lutego. (P. A. T.). — Godz. 23. Zajęta została kolonja Panaszyszki i wsie: Jełdojny, Połońce, Sielkiszki i Żylinki. W Żylinkach został ujęty podporucznik litewski. Również zajęta została wieś Polenki. Raniony starszy posterunkowy kompanji karabinów maszynowych. Wszystkie powyższe miejscowości były zajęte po krótkiej wymianie strzałów karabinów maszynowych. Nastrój ludności wszędzie serdeczny i przyjazny dla naszych posterunków.

PROPAGANDA ANTYPOLSKA NA LITWIE.

Kowno, 16 lutego. (A. W.). Na Litwie rozwija się gorączkowo propaganda antypolska. Na stacjach litewskich porozwieszane są odezwy oznajmiające, iż Polska jakoby wypowiedziała Litwie wojnę i że 16 lutego rozpocznie się marsz wojsk polskich na Litwę. Dowództwo wojskowe miasta Kowna wezwało rocznik 1902 do stawienia się przed komisją wojskową.

Z komisji odszkodowań.

PONOWNE STWIERDZENIE UCHYBIENIA NIEMIEC.

Paryż, 15 lutego. (P. A. T.). — Komunikat urzędowy. Komisja odszkodowań przyjęła do wiadomości notę komisji niemieckiej dla spraw restytucji z dnia 29-go stycznia w sprawie zawieszenia wysyłki maszyn i narzędzi, podlegających zwrotowi, do Francji i Belgji, oraz stwierdziła trzema głosami przy wstrzymaniu się od głosu delegata angielskiego, uchybienia Niemiec w powyższej sprawie. Komisja ustaliła trzema głosami procedurę w sprawie żądań od Niemiec dostaw azotu, które Niemcy mają uskutecznić w ciągu 1923 r. Wreszcie komisja przesłała do rządów państw, którym należy się węgiel, pismo z prośbą o powiadomienie jej na zasadzie traktatu, o odnośnych żądaniach, dotyczących węgla na rok 1923 przez 1924.

Dalsze obrady izby gmin.

Londyn, 15 lutego. P. A. T. — Izba gmin prowadzi w dalszym ciągu obrady nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Clynes zaproponował dodanie do adresu poprawki, stwierdzającej, że obecny stan, w jakim znajduje się Europa, jest źródłem przyszłych wojen, oraz przyczynia się do pogorszenia sprawy bezrobocia, ponadto wyrażającej żal, że mowa tronowa nie poruszyła sprawy postępującej ruiny ekonomicznej Europy. Poprawka podkreśla konieczność ogólnej anulacji długów wojennych, coby umożliwiło Lidze Narodów, w której reprezentowane są wszystkie narody, stać się organizmem pojednania i arbitrażu w kwestjach niecierpiących zwłoki, oraz w sprawach, o których mówią klauzule ekonomiczne traktatów. Wreszcie poprawka zwraca się z zapytaniem, jaką politykę prowadzić będzie Anglja wobec sytuacji obecnej oraz domaga się zwołania konferencji w sprawie zastanowienia się nad redakcją traktatu pokojowego.

Sprawa odbudowy Austrji.

Bordeaux, 16 lutego. (P. A. T.).—Delegaci dla spraw finansowych Austrji odbyli narady z radcami związkowemi Mottą i Musym w sprawie sposobów współdziałania Szwajcarji w akcji finansowej na rzecz Austrji.

Haga, 16 lutego. (P. A. T.). — Rząd holenderski zawiadomił Ligę Narodów, iż weźmie udział w zamierzonej pożyczce dla Austrji do wysokości jednej czwartej procentu.

Na Bliskim Wschodzie.

USPOKOJENIE W SMYRNIE.

Bordeaux, 16 lutego. (P. A. T.).—„Le Temps" dowiaduje się, że w Smyrnie daje się odczuwać wyraźne odprężenie w stosunkach między władzami sojuszniczemi a tureckimi. Ludność w porcie zachowuje się spokojnie. Komunikacja okrętowa odbywa się normalnie.

KONGRES EKONOMICZNY W SMYRNIE.

Bordeaux, 16 lutego. (P. A. T.). — W dniu wczorajszym Mustafa Kemal Pasza otworzył kongres ekonomiczny w Smyrnie.

NOTA SPRZYMIERZONYCH.

Konstantynopol, 16 lutego. (PAT). Wysocy komisarze koalicyjni wręczyli Adnan-Bejowi notę, w której oznajmiają, że, o ile Turcy wycofają swoje żądania, przewidujące ograniczenia dla koalicyjnych okrętów wojennych w porcie smyrneńskim, w takim razie sprzymierzeńcy gotowi są zmniejszyć liczbę przebywających w tym porcie okrętów wojennych do 10-ciu, bez ograniczenia wszakże tonażu.

PROPOZYCJA ANGIELSKA.

Londyn, 16 lutego. — (P. A. T.). Jak donosi Biuro Reutera, delegat angielski w Konstantynopolu w dniu dzisiejszym zakomunikuje Ismetowi Paszy, że Anglja gotowa jest podpisać pokój z Turcją na podstawach lozańskiego projektu traktatu.

Jest nadzieja, że akcja ta doprowadzi w najkrótszym czasie do pomyślnego rezultatu.

Głosy Czytelników.

Pod adresem Wydziału finansowego kuratorjum szkolnego warszawskiego.

Zmiana systemu wypłat poborów nauczycielskich, jaka zaszła z dniem 1 stycznia r. b., a polegająca na tem, że sprawą tą kierują kuratorja, zamiast, jak dotychczas, inspektoraty szkolne, ma ten skutek, iż wszelkie należności pobiera nauczycielstwo ze stałem i dość znacznem opóźnieniem.

Tak np. pobory za styczeń nauczycielstwo m. Makowa Łomżyńskiego otrzymało w trzy dni po terminie, przewidzianym zresztą ustawą sejmową o uposażeniu nauczycieli, dodatek 40% wypłacono o 10 dni później, niż nakazywało rozporządzenie ministerjum, *poborów lutowych do dnia 11 lutego również nie otrzymano.* Wszelkie alarmy w sprawie tej czynione zarówno przez inspektorat szkolny, jak i nauczycielstwo, nie odnoszą absolutnie żadnego skutku.

Wiadomo, jak podobne załatwianie sprawy odczuwa nauczycielstwo, pobierające żebracze pobory, a które narażone jest obecnie na stałe, częstokroć sięgające 50% straty, wskutek stałego wzrostu drożyzny i spadku naszej waluty

Wydział finansowy kuratorjum szkolnego tak mało dba o byt nauczycieli, że nawet księża cieszący się taką względnością, mają sposobność odczuć to na sobie. Np. jeszcze roku ub. mianowano z dniem 1 września dla szkoły powszechnej w Makowie etatowego nauczyciela religji, ks. Al. Brudnickiego, któremu kuratorjum wypłaciło aż... jednomiesięczne pobory za grudzień. Kilkakrotne alarmy, czynione w tej sprawie zarówno przez inspektorat szkolny, jak zarówno przez zainteresowanego nietylko, że nie odniosły pożądanego rezultatu, ale dotychczas nie odpisano nawet na depesze i pisma w tej sprawie.

Lekceważenie potrzeb nauczycielstwa przez wydział finansowy kuratorjum pociągnie za sobą ten skutek, iż nauczycielstwo, wyprowadzone z równowagi, straci cierpliwość i będzie musiało zareagować na to w jedyny sposób, jaki pozostaje każdemu wyzyskiwanemu pracownikowi. Odpowiedzialność przytem poniesie całkowicie kuratorjum.

Gwałty nad robotnikami rolnymi.

W środę, dn. 31 stycznia, rządca dóbr Wilanów gm. Wilanów, pow. warszawskiego, p. Stefan Lecewicz, lat około 30, pobił łopatą żelazną pracownicę, Katarzynę Zarębę (lat 52) tak silnie, że nieszczęśliwa wdowa, której mąż również w Wilanowie zmarł po długoletniej pracy, leży obłożnie chora.

Wezwano lekarza miejscowego, p. Antoniego Buczkiewicza, który oświadczył, iż... *bierze pensję od administracji dóbr i nie może wydawać żadnych świadectw, któreby świadczyły o pobiciu robotnika przez tenże zarząd.* Nadmienić musimy w dodatku, że w budynkach dworskich znajduje się posterunek policji gm. Wilanów, którą jednak mało zajmują podobne fakty.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek, 5 marca r. b., o godz. 7 wiec. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. poseł K. Czapiński wygłosi odczyt p. t. „Czyżby schyłek Europy?“. Oswald Spengler i jego głośne dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła spółczesnego pesymizmu. Główne idee Spenglera, jego poglądy na historję, sztukę i t. d. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm 9)), w administracji „Robotnika“ (Warecka 7), w O. K. R. P. P. S. (Jerozolimska 6), w Teatralnej Kasie zamawiań (N.-Świat 65) i w dzień odczytu w kasie od godz. 5 wiecz.

Wydział agitacyjny. Dziś dn. 17 b. m., o godz. 5 po poł., w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie wydziału agitacyjnego.

Ruch zawodowy

UCHWAŁY WARSZAWSKIEJ RADY ZW. ZAW.

Na posiedzeniu w dn. 12 lutego r. b. warszawska Rada Związków zawodowych stwierdziła w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, iż: klasa robotnicza, zorganizowana w Związkach zawodowych będzie niezachwianie broniła ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i nie pozwoli na wprowadzanie jakichkolwiek zmian w tej ustawie; wzywa robotników do ostrej walki z fajerantami, które podważają zasadę 8-godzinnego dnia pracy i powiększają liczbę bezrobotnych.

W sprawie drożyzny W. R. Z. Z. zwraca się do Sejmu i Rządu z następującemi żądaniami:

1) zamknięcia granic dla wywozu artykułów pierwszej potrzeby;

2) bezwzględnej i ostrej walki z paskarstwem;

3) konfiskowania na rzecz biednej ludności robotniczej magazynowanych przez paskarzy towarów;

4) zakazu wwozu do kraju artykułów zbytku;

5) zniesienia artykułu 7 ustawy z dnia 5-go sierpnia 1922 r. o niekaraniu za lichwę żywnościową producentów rolnych;

6) wydatnej pomocy dla kooperatyw spożywczych.

POSIEDZENIE W. R. Z. Z.

W czwartek, dn. 22 lutego, o godz. 6 po południu w lokalu przy ul. Wareckiej 7 m. 4 odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w celu omówienia wyborów do nowej Rady. Przybycie wszystkich członków Rady obowiązkowe.

„CO TO JEST CHOROBA ZAWODOWA“

Jutro o godz. 4-ej po poł. w lokalu Inspekcji Pracy (Al. 3-go maja Nr. 16) odbędzie się odczyt dr. Józefa Zielińskiego na temat „Co to jest choroba zawodowa“. Wejście bezpłatne. Robotnicy stawcie się licznie.

WIEC AUTOMOBILISTÓW.

W niedzielę, 18 b. m., o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych, Zielna 35, odbędzie się wiec pracowników automobilowych. Na porządku dziennym sprawy: egzaminów, organizacyjne i wolne wnioski. Wstęp dla członków i nie członków.

Ze Zw. metalowców. Wzywa się członków zarządu oddziału warszawskiego Zw. metalowców do bezwarunkowego przybycia na posiedzenie zarządu dnia 17 b. m., t. j. w sobotę o godz. 7 wiecz. Do nieobecnych będzie zastosowany bezwzględny regulamin zarządu.

Ze Związku robotników przemysłu chemicznego. Walne zebranie robotników przemysłu chemicznego odbędzie się w dn. 18 lutego, w lokalu Związku (ul. Chłodna 17) o godz. 10 rano. Wstęp za okazaniem książeczki członkowskiej.

Robotnicy z fabryk firankowych i tiulowych. Ogólne zebranie wszystkich robotników fabryk firankowych i tiulowych odbędzie się w sobotę o godz. 7 w lokalu Związku, Wolska 52.

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego. Zarząd I oddz. piekarzy Zw. rob. przem. spożywczego zawiadamia, że walne zebranie piekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 18 lutego o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53).

Redukcja dni pracy w przemyśle łódzkim.

„Głos polski“ donosi: „W związku z krytyczną sytuacją w przemyśle, od poniedziałku dnia 19 b. m., fabryki zjednoczonych zakładów Szajblera i Grohmana redukują pracę do czterech dni w tygodniu. Ta sama norma pracy prawdopodobnie stosowana będzie od przyszłego tygodnia i w innych większych fabrykach“.

Nieudana próba rozbicia Zw. robotników przemysłu spożywczego.

Przyłączenie się związków żydowskich do Zw. rob. przem. spoż. osłabiło ogromnie komunistyczny Związek mączny, którego istnienie zbliża się do swego kresu. Nic dziwnego, że komuniści zaczęli dążyć usilnie do odciągnięcia związków żydowskich od Centrali Zw. spożywczych. W pewnej mierze udało się im zasiać niezgodę w branży piekarzy (Pawia 8). W dn. 8 b. m. zwołano walne zebranie branży żydowskich piekarzy, na którem komuniści postawili wniosek zerwania z Centralą Zw. spożywczych i przyłączenia się do Zw. mącznego. Dzięki usilnej agitacji wniosek komunistyczny zyskał 8 głosów większości. Mimo to uchwała ta nic nie może zmienić w dotychczasowym stanie rzeczy i absolutnie nie obowiązuje członków branży piekarskiej. Statut bowiem wymaga, by na zebraniu, które ma decydować o połączeniu związku z innym, było conajmniej ¾ ogólnej liczby członków; z tego znów ¾ powinno opowiedzieć się za uchwałą, by ta stała się prawomocną. Tymczasem na zebraniu dn. 8 lutego było zaledwie 280 osób na 500 członków branży, a większość za wnioskiem wynosiła tylko 8 głosów.

WŚRÓD KOLEJARZY.

Dn. 6 lutego odbyło się ogólne zebranie członków sekcji mechanicznej palaczy i robotników Koła Z. Z. K. *w Białymstoku,* na którem, po referatach prezesa Koła, Markiewicza, sekretarza Kurana i innych, oraz po obszernej dyskusji, uchwalono przedewszystkiem rezolucję, domagającą się jednolitej ustawy dla wszystkich pracowników kolejowych, ewdług żądań Wydziału Wyk. Z. Z. K.

Na ogólnem zgromadzeniu wozomistrzow, członków Z. Z. Z. K. *w Rzeszowie,* po referacie członka zarządu okręgowego wozomistrzów, Strąka, uchwalono rezolucję, wyrażającą votum ufności ciałom kierowniczym i domagającą się od M. K. ż. uwzględnienia wysuniętych poprzednio przez wozomistrzów i smarowników postulatów.

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT PROF. MICHAŁOWICZA.

W sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, odbędzie się odczyt prof. Michałowicza p. t. „Pogoda ducha“. Wstęp mk. 500.

Odczyt Zw. Niezal. Młod. Socjal. Dnia 18 lutego, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w „Klubie Akademiczek“ (Marszałkowska 97A) odbędzie się urządzony staraniem Z. N. M. S. *odczyt tow. posła Czapińskiego p. t. „Chrześcijańska Demokracja, jej ideologja, program i cele“.* Bilety w cenie 300 mk. nabywać można codziennie w Kasie Klubu Akademiczek, oraz w dniu odczytu przy wejściu.

Odczyty z hygjeny zawodowej. W celu rozbudzenia wśród pracowników zainteresowania hygjeną zawodową, podniesienia ich zdrowotności i zapobieżenia wielu chorobom zawodowym, ministerjum zdrowia publicznego, w porozumieniu z min. pracy i opieki społecznej urządza cały szereg odczytów i pogadanek z hygjeny zawodowej. Będą one miały miejsce co drugą niedzielę o godz. 4-ej po poł. w lokalu inspekcji pracy, Aleja 3 Maja nr. 16. Pierwsze odczyty wygłoszą: 1) 18 lutego w niedzielę, dr. Józef Zieliński na temat: „Co to jest choroba zawodowa“; 2) 4 marca w niedzielę, dr. Rummel na temat: „Hygjena pracy w fabryce i warsztacie“; 3) 18 marca w niedzielę, dr. Sarcewicz na temat: „Hygjena garbarzy i białoskórników; 4) 8 kwietnia w niedzielę, dr. A. Stefanowicz na temat: „Hygjena drukarzy i odlewaczy czcionek“. Wejście bezpłatne.

Warszawska Rada Związków zawodowych wzywa wszystkich robotników do popularyzowania tych odczytów i do wzięcia tłumnego w nich udziału.

Ze Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej.

Egzekutywa Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. wzywa wszystkich członków Koła, należących do Bratniej Pomocy — do stawienia się na dzisiejsze zebranie Br. Pom. S. U. W.

Ze Zw. Pol. Młodzieży Rob. „Siła“. Okręgowy komitet warszawski zawiadamia, że jutro dn. 18 b. m. w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, o godz. 10½ r. odbędzie się zebranie wraz z referatem p. t. „Kwestja żydowska“, na które komitet zaprasza młodzież robotniczą Warszawy. Starzy i nowi członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 44750—40500.
Dolary kanad. 41750—40250.
Franki franc. 2500.
Marki niem. 2,22½—2,17½.
Belgja 2275—2175.
Holandja 17500—16750.
Londyn 218500—187000.
Praga 1185.
Szwajcarja 8300—7900.
Wiedeń 64—62½.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 4,0°, najniższa — 6,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, mroźno (w ciągu dnia większy wzrost temperatury), miejscami drobny śnieg, wiatry lokalne.

Obchód ku czci Mikołaja Kopernika i Giordana Bruno.

Warszawskie Koło Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich urządza dziś, dn. 17 b. m. w sali Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 31), o godz. 8 wieczorem obchód ku czci dwuch wielkich wolnomyślicieli XVI w.: Mikołaja Kopernika, którego 450 rocznicę urodzin przypadającą w dniu 19 lutego r. b. święcić będzie wraz z Polską cały świat cywilizowany, i Giordana Bruno, włoskiego poety i myśliciela, duchowego ucznia Mikołaja Kopernika, apostoła jego nauki i męczennika za prawdę odkrytą światu przez „sarmackiego astronoma“. (Bruno został spalony w dn. 17 lutego 1600 r. w Rzymie).

Bogaty i urozmaicony program uroczystości wypełnią: przemówienie prof. J. Baudoin de Courtenay'a, odczyty p. Julji Dicksteinówny i p. Henryka Wrońskiego o Koperniku i Brunie, ilustrowane przezroczami, oraz zostanie odczytany przez jednego z artystów dramatycznych szereg utworów Bruna w przekładzie Asnyka, Langego i Dicksteinówny (między innemi wiersz Giordana Bruno do Mikołaja Kopernika), tudzież utwory polskich autorów o Koperniku i Brunie. Bilety w cenie od 1000 do 3000 mk. do nabycia w Stow. Wolnomyślicieli Polskich (Królewska 16) i w dzień obchodu od godz. 7 w kasie Tow. Hygjenicznego. Szczegóły w programach.

Akademja ku czci Kopernika.

W niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 4½ po poł. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 1) odbędzie się staraniem Związku Strzeleckiego (obwód Wielka Warszawa) uroczysta akademja dla uczczenia 450-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Przemawiać będą: prof. Krassowski, dr. M. Limanowski, mec. Fr. Paschalski. Bilety nabywać można w lokalu Zw. Strzeleckiego (Al. Jerozolimskie 27, tel. 415-81, od godz. 5 — 7), Ligi Kobiet (Marszałkowska 74, tel. 10-60, od 5 — 7), oraz w księgarni „Ignis“ (Krakowskie-Przedmieście).

NARADA GOSPODARCZA.

Na rozpoczynającą się dziś naradę gospodarczą w ministerjum skarbu p. minister Grabski zaprosił delegatów różnych banków i przedstawicieli organizacji finansowych ze wszystkich dzielnic Polski, oraz dyrektorów niektórych instytucji drobnego kredytu.

Z POWODU „STRAJKU“ KINEMATOGRAFÓW.

„Strajk“ przedsiębiorców kinematograficznych jest od dwuch dni faktem dokonanym, nie grozi to jednak miastu bynajmniej rewolucją.

Okazała się rzecz ciekawa. Wskutek nieczynności kin w ciągu ostatnich dwuch dni poprawiła się znacznie frekwencja *w teatrach miejskich.* Szczegółowych obliczeń jeszcze brak; to jednak jest pewne, że niespodzianie zwiększone wpływy z widowisk w teatrach miejskich równoważą prawie straty z przerwania dopływu podatku od biletów kinematograficznych.

Gdy dojdzie do tego zwiększony wskutek znaczniejszej frekwencji wpływ z podatku od biletów cyrku i innych przedsiębiorstw rozrywkowych, w których ceny miejsc są wyższe, niż w kinematografach, a więc i suma podatku, mimo mniejszej skali, jest wyższa, kasa miejska nie odczuje demonstracji kinematografistów... Właściciele kinematografów zatem działają, zdaje się tylko na własną szkodę!

Odpowiedzialność Zarządu Pocztowego za przesyłki pocztowe. W dniu 28 stycznia b. r. minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie w sprawie odpowiedzialności Zarządu Pocztowego za przesyłki pocztowe. Według tego rozporządzenia zarząd pocztowy odpowiada: 1) Przy poleconych przesyłkach listowych tylko w razie zaginięcia i wypłaca odszkodowanie 5,000 mk., w każdym poszczególnym wypadku bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki. 2) Przy listach wartościowych i paczkach, za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie zawartości i wypłaca odszkodowanie według zwyczajnej wartości, jaką zaginione przedmioty posiadały w chwili i miejscu nadania przesyłki z tem jednak zastrzeżeniem że suma odszkodowania: przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, przy paczkach zaś bez podanej wartości kwoty 1000 mk. za każdy kilogram wagi brutto, przyczem część kg. liczy się za cały kilogram.

Komunikacja telegraficzna z Gdańskiem. Z dniem 20 bm. wejdzie w życie w komunikacji między Gdańskiem a Polską nowa opłata telegraficzna. Opłata za jedno słowo wynosić będzie 200 mk. (najmniej 2000 mk. niem. za telegram). Równocześnie podwyższona zostanie opłata za rozmowy telefoniczne między Gdańskiem a Polską. Opłata za rozmowę trzechminutową na odległość 25 km. wynosić będzie 900 mk. i t. d. Podwyżka ta nie dotyczy polskiego G. Śląska.

Znaczne podrożenie towarów kolonjalnych. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu stwierdzono, iż w związku ze zwyżką walut obcych na rynku panuje tendencja zwyżkowa na wszystkie bez wyjątku towary kolonjalne. Według nowego cennika ustalonego na posiedzeniu komisji kilo najgorszego gatunku herbaty kosztować będzie 35,000, lepszego zaś 46,000 mk.; kilo najpośredniejszego gatunku kawy kosztować będzie 24,000, lepszego zaś 28,000 mk. Cena ryżu wynosić będzie 4,000 mk. za kilo, makaronu zaś 5,000 mk. Cenę kakao ustalono w wysokości 6,000 mk. za kg. Mąka kosztować będzie: pszenna 50% — 3,600 mk. kg., żytnia 50% — 2,500 mk. kg.

Podwyższenie ceny cukru. W związku z podwyższeniem ceny cukru przez cukrownie, komisja rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą ustaliła, iż cena kilo kryształu wynosić będzie w detalu 3 800 mk., 410 gr. (funt) — 1560 mk.

Podwyższenie cen w cukierniach. Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą przyjęty został do wiadomości nowy cennik, który będzie obowiązywał w cukierniach i kawiarniach od dn. 16 bm. W cukierniach I kategorji szklanka białej lub czarnej kawy kosztować będzie 1,600 mk., pół czarnej — 900 mk., mleka — 800 mk., herbaty — 600 mk. W cukierniach drugiej kategorji obowiązywać będą ceny o 10—15% niższe od wskazanych, w kawiarniach zaś o 20% niższe.

Zakaz używania sacharyny. Zgodnie z odnośną ustawą sejmową, urząd zdrowia m. Warszawy zamierza zwrócić baczną uwagę na zakaz, zawarty w tej ustawie w sprawie używania dla słodzenia produktów spożywczych sacharyny. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich artykułów spożywczych i winno być przestrzegane przy ich wyrobie.

Emigracja. Onegdaj amerykański konsul zaprzestał wydawania wiz osobom, pochodzącym z Rosji i tam urodzonym, ponieważ określona dla emigrantów rosyjskich norma została w całości wyczerpana. Znaczna liczba emigrantów rosyjskich, którzy otrzymali pozwolenie od rządu polskiego na chwilowy pobyt w Polsce do czasu wyjazdu do Ameryki, muszą szukać innych sposobów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Zwrócili się oni do wpływowych osób z prośbą o pomoc i interwencję u dyplomatów amerykańskich. W związku z tem towarzystwa okrętowe rozesłały wczoraj zawiadomienie do swych agentur, że wskutek zapełnionego kontyngensu rosyjskiego udzielane będą pozwolenia na podróż tylko osobom uprzywilejowanym, t. j. jadącym poza kwotą emigracyjną.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Na nadchodzący letni semestr Wolna Wszechnica Polska ogłosiła pod nazwą Collegium Publicum następujący program niedzielnych bezpłatnych wykładów. Dnia 18 lutego prof. J. Krassowski: Mikołaj Kopernik (z powodu 450 rocznicy urodzin Kopernika), dn. 4 marca prof. W. Trojanowski: Znamiona naturalistyczne w sztuce (z pokazami świetlnemi), dn. 4 marca prof. Z. Ludkiewicz: Struktura agrarna Polski; dn. 11 marca prof. J. Dembowski: Jedność przyrody; dn. 18 marca lekt. H. Orsza-Radlińska: Psychologja czytelnictwa; dn. 25 marca prof. L. Werlenstein: Zasada względności, [illegible]

Wykłady będą się odbywać w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w pałacu Staszica, z wyjątkiem wykładu prof. Krassowskiego, który odbędzie się w sali przy ul Śniadeckich 8. Początek punktualnie o godz. 12 z wyjątkiem wykładu prof. W. Trojanowskiego, który odbędzie się o godz. 5 po poł.

Akademickie Koło Stow. Wolnomyślicieli. Zarząd Akad. Koła Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich zawiadamia, że w dniu 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu S. W. P., Królewska nr. 16, odbędzie się odczyt ob. M. Lubeckiego p. t. „Postać Chrystusa". Wstęp wolny.

Z Polskiego T-wa Walki ze Zwyrodnieniem Rasy. Na posiedzeniu dorocznem T-wa, które odbyło się pod przewodnictwem dr. Ryszarda Biehlera (senjora), dr. Szczodrowska odczytała sprawozdanie z działalności za rok 1922. Zarząd odbył 12 zwyczajnych i 1 nadzwyczajne posiedzenie, sekcja zapobiegania i lecznictwa 10 posiedzeń, sekcje prawno-społeczne 8 posiedzeń, eugeniczne 6 posiedzeń, a nowa wychowania 2. Zorganizowano cykl odczytów publicznych z aktem dziedziczności oraz szereg prelekcji dla robotników, urzędników, studentów i chorych szpitalnych. Organ T-wa „Zagadnienia Rasy" umieścił w 4-ch kwartalnikach 56 prac. Oddziałów jest 10. Żywszą działalność ujawniają: Poznański, Białostocki, Wileński i Łowicki. Zebranie przyjęło nowy statut oraz nazwę eugenicznego i przystąpiło do związku międzynarodowego (Union internationale pour combat des maladies veneriennes) oraz do Komitetu Polskiego dla Walki z handlem kobietami i dziećmi. Pozatem wysłało na zjazd hygjeny międzynarodowej swojego delegata dr. Szulca. Do zarządu wybrano dr. Gawrońskiego, dr. Zadębowskiego, rejenta Okołowicza, dr. J. Reise, dr. M. Pieńkowskiego, dr. Zygmunta Zakrzewskiego, p. Bułhakównę i p. Kołaczkowską. Uchwalono podnieść składkę do 8000 mk. rocznie. Do Komisji Rewizyjnej powołano przez aklamację dr. Biehlera i Zaranka-Horbowskiego. Prezesem T-wa został wybrany dr. Leon Werner, wiceprezesami p. F. Mączkowski i dr. H. Szczodrowski, skarbnikiem dr. Z. Zakrzewski, sekretarzami dr. Gawroński i J. Reise.

WYPADKI.

Okradzenie fabryki cukierków. Worek kryształu, 14 bloków chałwy po pięć funtów każdy, 26 skrzyń karmelków, trzy pudy papieru pergaminowego i teczkę skórzaną — ogólnej wartości półtora miljona mk. skradziono z fabryki cukierków Ezry Lipskiera przy ul. Gęsiej nr. 33.

Tragedja ucznia. W bramie domu nr. 52 przy ul. Chłodnej lokatorzy ujrzeli jakiegoś chłopca nieprzytomnego, obok którego znajdowała się buteleczka z kwasem karbolowym. Przy chłopcu znaleziono matrykułę, wydaną 14-letniemu Stefanowi Kocowi (Wronia nr. 50) przez 7 klas. szkołę powszechną, męską nr. 101 przy ul. Kredytowej nr. 2-4. Pogotowie przewiozło młodocianego desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce życie zakończył.

Echa tragedji małżeńskiej. 30-letnia Janina Godlewska (Żytnia nr. 45), żona stolarza, która wspólnie z mężem połknęła w celu samobójczym pięć pastylek sublimatowych, zmarła w szpitalu Wolskim.

Fatalny strzał. Przy ul. Pańskiej nr. 109, w mieszkaniu własnem posterunkowy policji Jan Maliszewski, w czasie czyszczenia rewolweru systemu „Nagana" przez nieostrożność wywołał wystrzał. Kula trafiła w stojącą w pobliżu żonę Maliszewskiego, Marję, raniąc ją w czoło. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy ciężki stan Maliszewskiej, przewiózł ją do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę postrzelenia rozbrojono i zatrzymano w VI komisarjacie, celem przeprowadzenia śledztwa.

Zaginiony uczeń. 16-letni Edward Franciszek Kwieciński (Twarda nr. 51), uczeń szkoły Nawrockiego, dnia 14 bm. o godz. 8 rano zabrał plecak, bieliznę, kamasze, dowody osobiste i więcej nie wrócił. Według oświadczenia kolegów zaginionego, Kwieciński miał jakoby udać się w stronę Wilna, gdzie miał zamiar wstąpić do armji polskiej.

Z sądów.

Sąd dla nieletnich — w 2-ej instancji.

Wczoraj w gmachu wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego, odbyło się uroczyście pierwsze posiedzenie sądu dla nieletnich, sądzonych w drugiej instancji.

Posiedzenie zagaił wiceprezes Sądu Odwoławczego p. Kazimierz Fleszyński w dłuższem przemówieniu.

Pierwszą sprawą, którą rozpoznawał wczoraj Sąd, była sprawa B., ucznia 5-ej klasy szkoły powszechnej, skazanego za kradzież kieszonkową na 3 miesiące więzienia.

Chłopiec 15-letni, słabo na swój wiek rozwinięty, ze łzami w oczach, zaprzecza oskarżeniu; pieniądze dostał od matki na zakupy. Kierownik szkoły ustala dotychczasowe nienaganne prowadzenie się B.

Obrońcy oskarżonego wnoszą o uniewinnienie, powołując się na pamiętne przemówienie mecenasa ś. p. Adolfa Pepłowskiego, wygłoszone przed 53-ma laty, o tem, że wobec dziecka ustają formalne normy prawd, a sędziowie winni kierować się głęboką intuicją i znajomością duszy dziecięcej.

Krótka narada. Wyrok 1-ej instancji zostaje uchylony, a B. — uniewinniony.

Wprowadzają następnego „przestępcę". Lat — 12. Kradzież. A oto — jeszcze dwaj — w czarnych mundurkach domu poprawczego; już niestety — recydywiści.

I tak kolejno przechodzą przed stołem sędziowskim te młodociane dusze, zatrute jadem wielkich miast, zdeprawowane przykładem otoczenia, a często zbłąkane dla braku opieki i wychowania.

Wczorajsze, pierwsze w dziejach naszego sądownictwa posiedzenie w instancji 2-ej, wywarło na obecnych silne wrażenie.

Teatr i muzyka.

QUI - PRO - QUO.

Entliczek - pętliczek, revue w 2 częściach.

Najnowsze widowisko b. ruchliwego teatrzyku w podziemiach galerji Luksemburga częściowo tylko udało się. Jeśli idzie o pomysłowość, to z 11 obrazów najoryginalniejszym jest duet dwu lalek o podkładzie społeczno - satyrycznym. W innych obrazach przewijają się doskonałe nieraz dowcipy (kapitalna rozmowa karnawałowa dwuch paskarzy żydowskich, niezłe „śniadanie polityczne") ale naciół przeważa szarzyzna, nosząca piętno wyczerpania „fantazji" kabaretowej.

Z wykonawców wysunęli się na plan pierwszy p. Pogorzelska i p. Znicz. Są to artyści niezwykłej miary i szkoda, że nie wychodzą z „podziemia" na jaśnię wielkiej sceny... P. Urstein tym razem nie dopisał: powtarzał siebie w rzeczach stokrotnie już powtarzanych.

Na premjerze większość występujących nie umiała ról, byli więc tylko echem suflera.

Ż.

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa".
Teatr Rozmaitości. Codziennie „Dom Magdaleny".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".
Teatr Reduta. Dziś i jutro „Lekkoduch".
Teatr Polski. Dziś „To co najważniejsze".
Teatr Mały. Codziennie „Zabawa w miłość".
Teatr Praski. Dziś i jutro „Krzyżacy".
Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka".
Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".
Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, poranek złożony z utworów muzyki organowej. Program wypełni prof. M. Sarzyński, który grać będzie utwory solowe, oraz z akompanjamentem orkiestry pod dyrekcją p. Ozimińskiego.

Jutro na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga rozpoczęty będzie cykl symfonji Beethovena. Wykonane będą pierwsze dwie symfonje. Solistą będzie prof. Józef Turczyński i odegra koncert fortepjanowy b-moll Czajkowskiego.

Adam Dobosz dla dzieci w Wodewilu. Na tle czarodziejskiego feeri „Zima", ilustrowana tańcami, muzyką i śpiewem układu p. H. Paszke-Folakowej w niedzielę 18 lutego o godz. 12 w poł. w Teatrzyku „Bajka" w Wodewilu poraz pierwszy wystąpi znakomity tenor opery p. Adam Dobosz w towarzystwie p. Walerji Dobosz Markowskiej. Cały szereg innych akcji urozmaici program. Bilety w kasie Wodewilu, Nowy Świat 43 codz. od 10 rano do 3 po poł.

„Czarna kawa" P. O. W. Dnia 18 bm., t. j. w niedzielę o godz. 5 po poł. P. O. W. urządza w lokalu „Głosu", Szpitalna nr. 1, II p. „Czarną kawę". W części artystycznej obiecali łaskawie współudział p. St. Umińska, Henryk Małkowski i p. Rentgen z gitarą „Pieśni Ludowe". Wszystkich członków i sympatyków P. O. W. zaprasza Komitet.

Sport.

Odczyt prof. dr. Michałowicza.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu R. K. S. „Skra", Al. Jerozolimskie 6 m. 3, profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Michałowicz wygłosi odczyt p. t. „Pogoda ducha".

Będzie to pierwszy odczyt zapowiedziany z cyklu odczytów o sporcie.

Robotniczy klub sportowy „Skra".

Chcąc dać normalne podstawy i zasady rozwojowi fizycznemu, zapoznać i zainteresować nim ogół robotników — R. K. S. „Skra" organizuje cykl odczytów z dziedziny sportu.

Odczyty te odbywać się będą w każdą sobotę w lokalu klubu (Al. Jerozolimskie 6 m. 3) o godz. 7 wiecz. Obecność członków „Skry" obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym. Wstęp dla niećzłonków klubu 500 mk.

Nuty nadesłane.

Władysław Burkath: 2 pieśni do słów własnych.

Władysław Rzepka: „Six morceaux characteriristiques pour le piano" (6 utworów charakterystycznych na fortepian).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.